

Nasze pierwsze spotkanie z ośrodkiem miało miejsce 15 marca 2011 roku. Był to efekt działalności Naukowego Koła Resocjalizacji „Zespół R”, jakie funkcjonuje na Politechnice Radomskiej. Pewnego dnia ze strony Pani opiekun koła - mgr Doroty Zbrozczyk padła propozycja, aby odwiedzić ośrodek socjoterapeutyczny, dzięki czemu my, jako studenci resocjalizacji, mogliśmy zapoznać się ze strukturą i funkcjonowaniem tego typu placówki. Wszyscy od razu ochoczo zaczęliśmy planować wyjazd i podejmować działania organizacyjne. Szczęśliwie wybranym przez nas ośrodkiem okazał się być „Wspólny Dom” w Wildze. Wówczas, jeszcze nie do końca świadomie, nasze losy splątały się z tym miejscem. Wizyta w ośrodku wywarła na nas duże wrażenie, chcieliśmy bliżej zapoznać się z pracą z tzw. „trudną młodzieżą”. Ku naszej uciechu Vice dyrektor ośrodka, mgr Marcin Makaruk, poinformował nas o możliwości odbycia tam praktyk. Reakcje na tą propozycję były różne. Jedni byli zupełnie sceptyczni, inni bardziej przychylni, jednakże niemal wszyscy obawiali się tak długiego pobytu w ośrodku, zważywszy na konieczność zamieszkania w placówce i dostosowania się do panujących tam, dość rygorystycznych, zasad. Ja i trzy inne odważne studentki nie zastanawialiśmy się ani chwili. W porozumieniu z Panią Opiekun naszego Koła zawarliśmy porozumienie z Ośrodkiem w Wildze i ustaliliśmy termin odbywania praktyk. Tym właśnie sposobem Anna Janas, Oktawia Adamczyk, Karolina Zawadzka i Monika Baran „wdarły” z impetem w życie ośrodka od razu mocno angażując się w pracę wychowawczą. Odczucia jakie towarzyszyły nam podczas trzytygodniowej obecności w placówce nie sposób opisać za pomocą jednego, prostego zdania. To mieszanka trudnych do scharakteryzowania uczuć, cała gama przeżyć zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Z całą pewnością jednak możemy stwierdzić, że była to niesamowita dla nas przygoda zawodowa, dzięki której nabraliśmy cennego doświadczenia, która nauczyła nas wykorzystania w praktyce wyuczonych teorii, technik socjoterapeutycznych. Szybko okazało się, że pomimo drobnych potknięć, których nie sposób uniknąć w początkowym stadium pracy zawodowej, wszystkie świetnie odnalazłyśmy się w pracy z młodzieżą. Udało nam się nawiązać pozytywne relacje z „dziećmi”, jak również z wychowawcami. Taki sukces daje motywację, pozytywną energię i ogromną satysfakcję. Małe wzloty i upadki sprawiły, że wytworzyła się w nas chęć pracy resocjalizacyjnej niemal niemożliwa do zatrzymania. Nasz zapał i zaangażowanie nie uszły uwadze pracownikom ośrodka, którzy nie chcąc pozbawiać nas kontaktu z młodzieżą, a tym samym zaprzepaścić szanse rozwoju, zaproponowali nam dalszą współpracę. Obecnie jesteśmy członkiniami wolontariatu, który powstał w październiku bieżącego roku. Regularnie odwiedzamy ośrodek i nadal kontynuujemy z jeszcze większym zaangażowaniem pracę socjoterapeutyczną. Mamy mnóstwo pomysłów na najbliższą przyszłość i ogrom chęci, aby te pomysły zrealizować.

Anna Janas